Rok V. | Kraków Podgórze, Czwartek 20 Czerwca 1907 | Nr. 165

4 Cena Numeru wszędzie Centy (8 halerzy).

PRENUMERATA miesięczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K, już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": ulica Zacisze L. 7, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Zacisze L. 7, Tel. 512. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zacisze 7. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczn „Nowiny" wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

Otwarcie Rady państwa i mowa tronowa.

Wiedeń. Przy zwykłym ceremoniale odbyło się dzisiaj uroczyste otwarcie Rady państwa **w Burgu.** Wzięli w niem udział członkowie obu Izb Rady państwa, nader licznie zgromadzeni. W sali ceremonialnej na estradzie wzniesiony był tron. Miejsce przed tronem zajęli członkowie Rady państwa, na trybunach z boku znajdowali się zaproszeni goście. Punktualnie o godzinie 12-tej zjawił się cesarz, wszyscy arcyksiążęta, marszałek dworu Montenuovo, najwyżsi dygnitarze dworscy. Za monarchą szli kapitanowie gwardyi i generalny adjutant. Arcyksiążęta, ministrowie, najwyżsi ministrowie dworscy oraz marszałek dworu z mieczem państwowym, zajęli miejsce na estradzie. **Cesarz** wstąpił na tron, usiadł na nim z nakrytą głową i odczytał następującą **mowę tronową.**

Mowa tronowa.

Szanowni panowie obu Izb Rady państwa! Na początku nowej, ważnej sesyi, zgromadziłem Was około mego tronu i witam panów serdecznie. Reforma wyborcza, która przez usunięcie wszelkiego przywileju w prawie wyborczem wszystkich obywateli państwa upełnoletniła i każdemu przyznała równy wpływ na sprawy publiczne, zasadza się na **zaufaniu**, jakie żywię do wierności państwowej moich ludów. Będzie szczególnem zadaniem nowo-wybranej Izby posłów usprawiedliwić to zaufanie i dowieść, że daleko idące rozszerzenie politycznych podstaw prawnych idzie ręka w rękę ze skupieniem i wzmożeniem **politycznej siły państwowej**, gdyż prawo współstanowienia uzasadnia obowiązek współodpowiedzialności za losy całości. Dlatego oczekuję, że zastępstwo ludu, które wyszło z ogólnego głosowania, przy pełnej świadomości obowiązków swoich wobec państwa, gotowe będzie wraz z moim rządem dbać o zaspokojenie potrzeb żywotnych państwa i wykonanie owocnej pracy dla dobra ojczyzny.

Tożsamo oczekuję, że Izba panów, dla której wysokiego zadania stworzone zostały przez ważne ustawowe postanowienia nowe rękojmie, wierna tradycyom, jak dotąd, tak i na przyszłość pozostanie miejscem dojrzałej rozwagi.

Przedewszystkiem jest rzeczą konieczną, aby parlamentarne prawa **uchwalania budżetu i prawo kontroli** napowrót odżyły, oraz, aby przez załatwienie na czas budżetu dać gospodarce państwowej prawidłową i zgodną z konstytucyą podstawę. Panowie będziecie musieli dbać o to, aby **regulamin Izby przystosować do stosunków znacznie zmienionych**, od czasu, kiedy dotychczasowy regulamin układano. Rząd mój przedłoży panom wnioski, mające na celu **pogodzenie wolności z porządkiem** w parlamentarnych obradach, dalej przyspieszenie toku prac i zapewnienie waszej działalności sukcesów.

Rozwinięcie pełne wielkich zdolności moich ludów, hamowane jest przez **narodowościowe przeciwieństwa**, które od dłuższego czasu wypełniają życie publiczne. Najsilniejszy wyraz znajdują one **w kwestyi językowej**, której trwałe uregulowanie dotąd jeszcze się nie powiodło. Mimo to austryacka racya stanu nie śmie na tem utknąć, musi raczej jako cel swój mieć na oku stałe przekształcenie sił narodowych na siły państwowe. Rozwiązanie znalezione być może jedynie przez rzetelną wolę wszystkich interesowanych, aby w ramach zasadniczych ustaw państwa i potrzeb państwa, zrozumieć się i porozumieć, jakoteż przez wzajemne ustępstwa, dla których nowo powstałe polityczne zrównanie prawa tworzy pomyślne widoki. Takie rozwiązanie byłoby zarazem rękojmią wspólnego działania stronnictw we wspólnych państwowych zadaniach i koniecznej jedności w państwowych celach administracyi. Jest mojem gorącem życzeniem, aby w swoim czasie pozostawić moim ludom jako drogocenny spadek zapewnienie istnienia ich narodowych dóbr i przez to zapewnić spokój narodowościowy, któryby byłby wspólną własnością wszystkich przyjaciół ojczyzny. Memu rządowi poruczyłem to jako obowiązek, aby wszystkie swoje siły w tym kierunku wytężył i zwracam się do wszystkich tych, którym ich narodowość i dobro państwowe równie są drogie z prośbą, aby z całem poświęceniem współdziałali w osiągnięciu tego celu.

Byłoby wielkim zyskiem dla państwa, gdyby powiodło się do dzieła zmiany konstytucyi, przeprowadzonego tak pomyślnie w ostatniej sesyi Rady państwa, dodać równej wagi dzieło na polu **administracyi**. Rząd mój przedłoży panom w tym celu propozycye, które mają na oku **reformę organizacyi władzy politycznej**, przez utworzenie **władz okręgowych** (Kreisbehörden), podległych politycznym władzom krajowym. Reforma ta ma stworzyć obszerną, administracyjną podstawę zarządu politycznego, oraz przez skrócenie drogi instancyi umożliwić przyspieszenie postępowania administracyjnego i zastosowanie go do zwiększonych wymagań, stawianych państwowemu aparatowi administracyjnemu. Przez podział na okręgi, administracya zbliży się do sfery interesów ludności, a taka ściślejsza łączność zdoła ułatwić ogólne zrozumienie tego, co możliwe i co się da osiągnąć w publicznem życiu.

W parze ze społecznem przekształceniem idzie nowe ukształtowanie gospodarczych i socyalnych podstaw państwa. Jeżeli dla mnie w mojej wczesnej młodości było zadaniem ostateczne uwolnienie włościaństwa od ciężarów gruntowych, jeżeli od tego czasu wolność zarobkowania obywateli w pełni została stworzoną, to muszę spodziewać się, że obecnie uda się kwestyę państwowego ubezpieczenia udoskonalić przez stworzenie **ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy**, a tem samem dla szerokich kół zarobkujących członków społeczeństwa dokonać dzieła humanitarnego i społecznej sprawiedliwości. Przedłożenie odnośne, jakoteż przedłożenie w sprawie reformy, odpowiadającej duchowi czasu, **ubezpieczenia robotników** wogóle, co będzie rozszerzonem także i na **marynarzy**, będą panom przedstawione. Niemniej i na polu ochrony robotników w myśl rezolucyi konferencyi berneńskiej z roku 1906, konieczne są ustawowe zarządzenia co do **nocnej pracy kobiet** w przedsiębiorstwach **przemysłowych i górnictwie**.

Łącznie z pieczołowitością socyalno-polityczną postępować musi dobrze obmyślana i energiczna polityka **wytwórczości**, któraby wszystkie tkwiące w ludności siły gospodarcze łączyła ku rozwojowi i umożliwiła pełne korzystanie ze zdobyczy postępu technicznego. Rokowania w sprawie zawarcia nowych traktatów handlowych mają na celu rozszerzenie naszego handlu zagranicznego, zarazem doznawać ma wywóz naszych towarów systematycznej pomocy państwowej. Wzrastającemu znaczeniu **telegrafów i telefonów**, które wymaga dalszego rozwinięcia sieci telegraficznej i telefonicznej, rząd mój uczyni zadość przez propozycye i przez silne popieranie tej sprawy w dziedzinie administracyi. Zdrowy rozwój stosunków społecznych wymaga utrzymania zdrowego średniego stanu przemysłowego. Troska o jego powodzenie znajdzie wyraz w systematycznem doskonaleniu ustawodawstwa przemysłowego, w dalszym rozwoju sprawy popierania przemysłu, a zwłaszcza planowem podniesieniu zdolności fachowych. Wreszcie dozna wytwórczość stanu średniego istotnego wzmocnienia przez utworzenie centralnej kasy stowarzyszeń drogą poprawy stosunków kredytowych.

W uznaniu wielkiego **znaczenia rolnictwa** dla ogólnego dobra, rząd mój uważać będzie sobie za obowiązek przedłożyć panom propozycye, mające na celu **wzmocnienie ludności osiadłej na roli**. Przedewszystkiem zajmie się on kwestyą uregulowania rolniczego kredytu osobistego i realnego, aby w miarę możności zmniejszyć ciężary odsetek, jakie dźwigają dobra rolnicze i powstrzymać ich dalsze obdłużanie się. Ponieważ hodowla **bydła** przy racyonalnem staraniu dać może zyski o wiele większe, niż dotychczas, przeto rząd zamierza wprowadzić organizacyjne zarządzenia celem powiększenia stanu bydła i bardziej intenzywnego popierania chowu koni ze strony państwa. Ważne kwestye **socyalno-społeczne** muszą być rozwiązane **w dziedzinie górnictwa**. Zamierzoną jest **reforma ubezpieczenia** górników, jako też odpowiednia reforma ustawodawstwa górniczego, zastosowana do potrzeb czasu i nowoczesnych zdobyczy naukowych. Zwłaszcza **zajmie rząd** mój Radę państwa **kwestyą czy państwo** zgodnie ze stawianemi doń, jako do przedsiębiorcy żądaniami, **ma w większej mierze brać udział w kopalnictwie węgla**, aby przynajmniej co do potrzeb własnych przedsiębiorstw zabezpieczyło się na wszelki wypadek.

Przy wzrastającem znaczeniu środków ruchu dla życia gospodarczego wymaga specyalnej uwagi ze strony rządu kolejnictwo. Dlatego też jednem z najważniejszych zadań mojego rządu będzie **prowadzenie w dalszym ciągu akcyi upaństwowienia kolei prywatnych**, ważnych ze stanowiska polityki komunikacyjnej i zwiększenia w ten sposób gospodarczych sił państwa przez nabycie tych nowych potężnych środków. Aby odpowiedzieć trwale potrzebom wzrastającego pomyślnie ruchu istniejących kolei państw., wymagane są liczne uzupełnienia i udoskonalenia.

Dostarczenie środków na te, w wielkiej mierze produktywne, wydatki, jakoteż na budowę kolei niższego rzędu, na dalszy rozwój ustawowych podstaw kolejnictwa lokalnego — będzie przedmiotem mego rządu.

Równocześnie z dbałością o materyalne interesa gospodarcze musi postępować piecza o kulturalne i duchowe, a zwłaszcza **o wychowanie młodzieży**, gdyż każdy zysk duchowy, jakim mogą poszczycić się narody, jest jedną więcej rękojmią przyszłej ich wielkości. **Zwłaszcza dla tych warstw ludności, które muszą się z pracy swojej utrzymywać**, jest uzyskanie pożytecznych wiadomości i moralnie ustalonego zapatrywania na życie najważniejszym środkiem, prowadzącym do zadowalniającego stanowiska w życiu i przez to do poglądu, utrzymującego państwo. Pomny tej ważnej sprawy rząd mój, jak przedtem; tak i nadal uważać będzie za jedno z najważniejszych swoich zadań, staranie o nauczanie publiczne, przy równoczesnem uwzględnieniu potrzeb wszystkich narodów, jakoteż przy popieraniu umiejętności. Szkoła ludowa, której celem w myśl państwowych ustaw o szkole ludowej, pozostanie obyczajowo-religijne wychowywanie, potrzebuje przedewszystkiem spokojnego rozwoju. Aby wykształcenie nauczycielstwa pogodzić z zwiększonemi żądaniami czasu, rząd mój przygotowuje **projekt ustawy o kształceniu i uzdolnianiu do zawodu nauczycielskiego.** Do kształcenia młodzieży naszej w zawodach praktycznych, prowadzić ma większa dbałość **o wykształcenie rolnicze w szkołach ludowych**, jakoteż **o naukę fachową, przemysłową i handlową.**

Na rozwój naszych szkół wyższych rząd mój zwracać będzie szczególną uwagę, jakoteż prowadzić dalej sprawę uposażenia jak najszybszego instytutów, a zwłaszcza klinik w nowe budynki i wszelkie potrzebne środki naukowe.

Finanse państwowe są dzięki pokojowemu położeniu światowemu i wobec trwającego dalej rozwoju gospodarczego, w stanie nader uporządkowanym i zadawalniającym. Jednakże wobec dotkliwego obciążenia skarbu państwa przez wielkie akcye ostatnich lat i przez naturalnie wzmagającą

Nowy Żyd wieczny tułacz

138

według Eugeniusza Sue

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— Ha! zazdroszczą ci i twego szczęścia i tego, którem innych obdarzasz...

— A czyni to przedewszystkiem ciotka, której życie było długiem pasmem zgorszeń, a która mnie w tak oburzający sposób obwiniał jakgdyby nie znała mnie, iż nazbyt jestem dumną i szlachetną, iżbym miała pokochać człowieka, któregobym nie mogła z dumą pokazać całemu światu... O! kiedy pokocham, nie będę się z tem taiła, owszem, chlubić się będę, gdyż, według mnie, miłość jest najszlachetniejszem, najwznioślejszem uczuciem....

Potem Adryanna mówiła znowu z podwójną goryczą:

— Na cóż więc przydadzą się honor i szczerość, jeśli nie zasłaniają od zarzutów raczej głupich niż bezecnych!!!

To mówiąc, panna de Cardoville znowu poniosła chustkę do oczu.

— Kochana panno Adryanno, — rzekł doktor Baleinier głosem wzruszonym — uspokój się... wszystko to już przeszło... masz przecie we mnie prawdziwego przyjaciela...

I człowiek ten, wymawiając te słowa, zarumienił się, pomimo swej piekielnej chytrości.

— Wiem o tem, jesteś moim przyjacielem! — odpowiedziała Adryanna — nie zapomnę nigdy, że, ujmując się za mną, naraziłeś się dziś na zemstę mej ciotki, bo wiadomo mi, jakie ona posiada wpływy... oh! bardzo wielkie wpływy... do złego.

— Co do tego, — mówił doktor, udając zupełną obojętność — my, doktorzy, niczego się nie lękamy — zaszkodzić nam trudno.

— O! kochany panie Baleinier, pamiętaj, że pani Saint-Dizier i jej przyjaciele nie przebaczają — tu wzdrygnęła się dziewica. — Potrzeba było mojej nieprzezwyciężonej odrazy, mego wrodzonego wstrętu do wszystkiego, co jest podłe, wiarołomne i złośliwe, aby przywieść mnie do otwartego z nią rozbratu... Lecz choćby szło... mam-że ci szczerze wyznać... o życie, nie bałabym się... A jednakże — dodała z wdzięcznym uśmiechem, który tyle nadawał powabu jej zachwycającej twarzyczce — bardzo lubię życie... i jeżeli mam sobie do wyrzucenia... to chyba, że je lubię zbyt świetne... zbyt piękne... lecz jak panu wiadomo, lubię moje wady...

— To wolę... spokojniejszy jestem, — rzekł doktor wesoło — uśmiechasz się, pani... to dobry znak...

— A jednak... czy powinnam śmiać się po takich pogróżkach, jakie słyszałam od ciotki? Lecz cóż ona może? jakież to było znaczenie takiej niby rady familijnej? Czy mogła, cokolwiek zastanowiwszy się, spodziewać się, żeby rada takiego d'Aigrigny, takiego barona Tripeaud, wpływ na mnie wywrzeć mogła?... A potem mówiła o surowych środkach... Jakich środków chwycić się może?... czy wiesz pan o nich?

— Mnie się zdaje, mówiąc między nami, że księżna chciała tylko panią nastraszyć... i spodziewa się działać na nią drogą przekonania... Wiesz, że namiętnie lubi nawracać ludzi na drogę prawą — mówił złośliwie doktor, chcąc tylko uspokoić Adryannę. — Ale nie myślmy już o tem... Powinnaś pani pamiętać, aby jej oczy jaśniały blaskiem, abyś oczarowała ministra, do którego jedziemy...

— Masz słuszność, kochany doktorze... należałoby zawsze unikać zmartwienia, gdyż największem jego złem jest najprzód to, że się zapomina o zmartwieniach cudzych... Ale widzisz pan, ile ci ufam; korzystam z dobroci pańskiej, a jeszcze nie powiedziałam, w czem potrzebną mi jest pomoc pańska...

— Mamy dość czasu do pomówienia, gdyż minister bardzo daleko mieszka.

— Powiem w krótkości, o co rzecz idzie — odrzekła Adryanna. — Mówiłam już panu, dlaczego zajmuję się tym biednym rzemieślnikiem... Dziś rano przyszedł do mnie i wyznał, że ma być oddany pod sąd za śpiewy, które napisał (jest bowiem poetą), że zagrożony jest aresztowaniem, choć jest niewinny; ale, gdyby go uwięziono, jego rodzina, którą on ze swej pracy utrzymuje, nie miałaby żyć z czego.

Dalszy ciąg nastąpi.

się państwową czynność administracyjną, należy zwrócić zwiększoną uwagę na utrzymanie równowagi w budżecie państwa. Dlatego, panowie, łącznie z moim rządem nietylko będziecie musieli ściśle badać wszelkiej żądania, stawiane skarbowi państwa, lecz także w danych wypadkach rozważyć stworzenie nowych źródeł dochodów. Rząd mój od dłuższego czasu zwraca pilną uwagę na trudną kwestyę uperządkowania finansów krajowych i po ukończeniu daleko idących prac przedwstępnych poczyni konkretne propozycye. Zamierzonem jest również nowe **uregulowanie podatków domowych**, jako też podatku spadkowego w podatku od darowizn.

Na polu ustawodawstwa prawniczego oczekują Radę państwa również ważne zadania. W prawie cywilnem ma nastąpić częściowa **rewizya kodeksu cywilnego**, dalej rząd mój przedłoży projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych. Sprawa ochrony dzieci i nad młodzieżą jest poważnym społeczno-politycznym problemem i zajmować będzie ciało ustawodawcze w rozmaitych kierunkach. Na polu prawa karnego nastąpić ma w pierwszej linii **wydanie nowego kodeksu karnego.**

W zakresie działania administracyi planowaną jest nowożytna **reforma ustawodawstwa sanitarnego**, zwłaszcza celem skutecznego zwalczania epidemii i chorób wśród ludności, uregulowania sprawy domów dla obłąkanych i usunięcia braków, jakie się okazały w **sprawie emigracyi.** Służba państwowa, której położenie materyalne istotnie zostało poprawionem i która przez nową organizacyę kredytu personalnego doznaje poparcia, ma obecnie otrzymać również uregulowanie stosunków służbowych odpowiednio do słusznych żądań. Powinno to również wzmocnić poczucie obowiązku i poświęceń w służbie publicznej, jakie winni są urzędnicy państwu.

Cesarz mówił następnie o położeniu politycznem, zaznaczając, że stosunki monarchii do mocarstw zagranicznych są najprzyjaźniejsze, następnie mówił o ugodzie z Węgrami, co do której obecnie toczą się między rządami rokowania, dalej o utrzymaniu odpowiedniej siły zbrojnej.

Mowę tronową zakończył cesarz jak następuje:

Z łaski Opatrzności danem mi było panować nad dwoma generacyami moich ludów. Troski mego książęcego urzędu widziałem nagrodzone przez wypróbowane wśród wszelkich zmian losu miłość i wierność moich ludów, przez ich postępy w dobrobycie i kulturze; popieranie ich rozwoju i zarządzanie spadkiem świetnych dziejów naszych ojców, oto było zadanie, któremu poświęciłem całe me życie.

Mając taki sam cel przed oczyma, znajdziecie panowie drogę do zgody i do wewnętrznego pokoju, a oglądanie jego zapewnienia nazwałbym największą łaską losu. Niechaj pojednawczy duch, miłość wspólnej ojczyzny, góruje nazad waszemi pracami i niech będzie przy was błogosławieństwo Wszechmocnego.

Z Królestwa Polskiego.

W Warszawie rozpoczął się zjazd pisarzy i dziennikarzy katolickich. Trwać będzie on 3 dni. W obradach bierze także udział arcybiskup Theodorowicz ze Lwowa, prof. Smolka i adw. Caro z Krakowa.

W Tomaszowie rawskim onegdaj o g. 11 wieczorem, na stacyę Opoczno, odnogi kolnszkowskiej kolei nadwiślańskich, napadło 50 młodych ludzi, uzbrojonych w browningi i manzery. Wszyscy byli zamaskowani. Usiłowali oni nadaremnie rozbić ogniotrwałą kasę. Rzucili się następnie do kasy biletowej i zabrali znajdujące się w niej 12 rubli. Nie wystrzeliwszy ani razu, wszyscy opuścili stacyę i ukryli się w lasach hr. Platera.

Robotnicy w fabryce Poznańskiego w Łodzi znajdują się w zupełnej niepewności co do swojego losu. Wymówienie bowiem listowne wszystkim funkcyonaryuszom posad, świadczyłoby, że zarząd nie odstąpił od postanowienia zamknięcia fabryki. Z drugiej znowu strony fakt, że na najważniejsze stanowiska mianowano nowych urzędników (nowego dyrektora komercyalnego, kasyera i buchaltera), świadczyłby, że jednak fabryka nie będzie zupełnie zamkniętą. Ponieważ zaś rozeszła się wiadomość, że „Deutsche Bank" w Berlinie ma skupić największe fabryki w Łodzi, korespondent tamtejszy „Kuryera warszawskiego" zbadał tę sprawę i przekonał się, że chodzi o utworzenie trustu siedmiu największych fabryk tkackich w Łodzi, a „Deutsche Bank" współdziała tylko przy utworzeniu tego trustu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Morderstwo na Błoniach.

Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj na dwa dni rozpisana rozprawa, w wielu szczegółach przypominająca słynną rozprawę o morderstwo, popełnione na śp. Doktorowej, na Krzemionkach. Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco:

Zwłoki kobiety w Rudawie.

Dnia 29 kwietnia br. czterej robotnicy, zajęci przy kopaniu nowego łożyska Rudawy na Błoniach, spostrzegli, idąc rankiem do pracy, tuż koło mostu, zbudowanego na Rudawie za torem wyścigowym płynące rzeką zwłoki, omatulone chustkami. Weszli więc do wody, wyciągnęli je na brzeg i przekonali się, że są to zwłoki znanej im Magdaleny Rejzerowej. Głowa trupa była zamatulona chustkami tak, że twarzy jej nie było zupełnie widać. Zawiadomiono o tem natychmiast żandarmów, pełniących służbę przy robotach około Rudawy. Żandarmerya zarządziła przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej, a sama zaczęła odrazu kroki, zmierzające do wykrycia sprawców ohydnego mordu.

Morderstwo czy samobójstwo?

Nie było to zadanie łatwe, nasuwało się bowiem w pierwszym rzędzie przypuszczenie, że kobieta, której zwłoki wydobyto z Rudawy, mogła sama targnąć się na własne życie i w nurtach Rudawy szukać wyzwolenia się od życia. Śledztwo jednak sądowo-lekarskie rozwiało w puch to przypuszczenie. Sekcya zwłok zmarłej wykazała, że śp. Rejzerowa została zaduszoną w ten sposób, że jej na szyję założono pętlę i ściśnięto tak, że z braku powietrza ofiara musiała umrzeć, a potem dopiero, widocznie dla zatarcia śladów, rzucono ciało jej do Rudawy. Obrażenia na rękach, czole i głowie zmarłej świadczyły ponadto, że ofiara broniła się, ile miała sił. Stwierdzono więc na pewne, że Rejzerowa została w ohydny sposób zamordowaną.

Mąż morderca i jego kochanka.

Kto więc popełnił to ohydne morderstwo na słabej i bezbronnej kobiecie?

Podejrzenie zwróciło się natychmiast przeciw mężowi zmarłej Wawrzyńcowi Rejzerowi i jego kochance Maryannie Kaczorowskiej, recte Kaczorównej, a to na podstawie bardzo licznych poszlak. Wiedziano, że Rejzer żył z Kaczorówną w bardzo zażyłych stosunkach, które się datowały już od lat kilku, wiedziano, że oboje nienawidzili Rejzerowej, że Rejzer znęcał się niejednokrotnie nad żoną i nie krył się wcale ze zamiarem pozbycia się jej za jaką bądź cenę. Na podstawie tych poszlak oboje zostali aresztowani i przeciw nim wszczęto dochodzenia sądowe.

Początek małżeńskiej tragedyi.

Przed około 16 laty ożenił się Wawrzyniec Rejzer, podówczas parobek dworski w Muikowie, z Magdaleną Bruzdówną, która w posagu wniosła mu kawałek gruntu. Z początku żyli oboje ze sobą bardzo dobrze, za namową ś. p. Rejzerowej brat jej sprzedał jej mężowi przypadającą nań część gruntu, aczkolwiek Rejzerowie nie mieli pieniędzy na kupno. Aby te pieniądze zarobić, Rejzer wyjechał do Prus do kopalni węgla. Stamtąd napisał po pewnym czasie do żony, że ciężko zachorował. Wiadomość ta tak wstrząsła ś. p. Rejzerową, że biedaczka popadła w rozstrój umysłowy. Rejzer powrócił we wrześniu 1900 roku i oddał żonę do szpitala św. Łazarza, gdzie ją w przeciągu trzech tygodni wyleczono zupełnie. Choroba ta była jednak Rejzerowi, który już żony nienawidził, bardzo na rękę. Zaczął więc przed ludźmi wyrzekać, że ma żonę waryatkę, i t. d. Przyczyną tych skarg była jednak rzecz inna, nie choroba żony.

Walka kobiet — żona na łańcuchu.

Na robocie w Niemczech poznał się Rejzer z Maryanną Kaczorówną. Stosunek ich z początku czysto przyjacielski zamienił się wkrótce na miłosny, tak, że oboje żyli, jak mąż z żoną. Ona go w Niemczech opierała i gotowała mu jedzenie i t. d. Stosunek ten, jaki dalej utrzymywali oboje po powrocie do kraju, sprawił, że zgodne dotychczas pożycie Rejzerów stało się niemożliwem. Rejzer zaczął się znęcać nad żoną, bił ją niemiłosiernie, przykuwał ją czasami na całą noc na łańcuchu na polu, nie dawał jej nic na utrzymanie dzieci, sprzedał majątek żony i pieniądze rozpożyczył krewnym Kaczorównej, częścią zaś sam pucił. Wszystko to robił pod wpływem kochanki. Kaczorówna, która żyła faktycznie w konkubinacie z Rejzerem, nienawidziła Rejzerowej tak, jak tylko nienawidzieć może kobieta, rywalka. Odzywała się też nieraz, że „Rejzerowej nie warto ino śmierć zadać". Widocznem było, że Kaczorówna dążyła do usunięcia ze świata Rejzerowej, w nadziei, że się połączy ślubem z Rejzerem, a dążył do tego i Rejzer, dla którego żona stała się teraz kulą u nogi. Nienawiść więc Rejzera do żony, podsycana przez dyszącą nienawiścią Kaczorównę, wzmagała się z dnia na dzień. W jesieni ubiegłego roku podczas młocki u Macieja Połcia w stodole Jana Kaczora oświadczył nawet Rejzer wprost młócącemu z nim Krukowi, żeby żonę zabił, gdyby się nie bał kryminału.

Kochankowie snują plany zbrodni.

Dnia 15-go listopada 1906 r. wstąpił Rejzer na służbę do p. Jakóba Gollenhofera w Kawiorach, jako parobek. Ponieważ jednak „cnęło mu się" za kochanką, namówił chlebodawcę, aby oddalił służącą, a przyjął na jej miejsce Kaczorównę, co się też 1 grudnia stało. Znaleźli się więc kochankowie razem i widocznie razem układali plan pozbycia się Rejzerowej, bo 15-go marca b. r. Gollenhoferowie znów za namową Rajzera oddalili Kaczorównę, a przyjęli Rejzerową. Sprowadzenie Rejzerowej do domu pp. Gollenhoferów było, zdaje się, pierwszym krokiem do wykonania ułożonego już przez kochanków planu, bo stosunek Kaczorównej do Rejzera, ani Rejzera do żony wcale się nie zmienił. Plan był dobrze obmyślany. Rejzer sypiał bowiem w stajni, żona w izbie, a w innej izbie spała Kaczorówna, która od czasu do czasu miała tam jeszcze przy gospodarstwie zajęcie. Widocznie jednak nie mogli kochankowie zabrać się odrazu do dzieła, bo zbrodni dokonali dopiero w nocy z 28 na 29 kwietnia.

Narady zbrodniarzy nad Rudawą.

27 kwietnia Reizer pojechał z polecenia p. Gollenhofera do Morawicy. Wieczorem wróciła z nim razem Kaczorówna, aczkolwiek p. Gollenhofer jej nie zamawiał. Na drugi dzień, a było to w niedzielę, zeszli się oboje kochankowie koło mostu nad Rudawą i tam się przez dwie godziny blisko naradzali. W sądzie oboje z początku energicznie temu zaprzeczali, w końcu jednak, wobec zeznań świadków, przyznali się, coby dowodziło, że widocznie wtedy oboje układali ostateczny plan zamordowania nieszczęśliwej, stojącej im mimowoli na zawadzie, Rejzerowej.

W niedzielę tę Rejzer jadł obiad razem z żoną, co się przedtem nigdy nie zdarzało, bo jadał zwykle albo sam, albo z Kaczorówną. Zwróciło to ogólną uwagę, tembardziej, że i po południu Rejzerowie rozmawiali ze sobą po przyjacielsku. Chodziło pewnie Rejzerowi o to, aby żonę, nad którą się ciągle znęcał, udobruchać i zwabić nareszcie do stajni, skąd już żywą wyjść nie miała. Rejzerowa spała bowiem tuż obok izby, w której śpią pp. Gollenhoferowie, tam więc zamordować ją było niepodobnem. W stajni natomiast, od domostwa dosyć odległej, można z nią było robić, co się podobało.

Tragedya w stajni.

Wieczorem w niedzielę Rejzerowa bardzo przyjaźnie rozmawiała w stajni z mężem, a nawet, wróciwszy do izby, sama do siebie mówiła, dziwiąc się tej odmianie męża. Za jakąś godzinę wyszła z izby i udała się znowu do stajni, do męża. Około 4 rano słyszała pani Gollenhoferowa, że ktoś bosą nogą przeszedł cicho przez kuchnię ze sieni. Była to prawdopodobnie Kaczorówna, która pewnie była przedtem w stajni, pomódz Rejzerowi w zamordowaniu żony. Rano p. Gollenhoferowa poszła obudzić Rejzerową, ale spostrzegła, że jej na łóżku niema. W tej chwili wyszła ze swej izby Kaczorówna i odezwała się do niej: „Wawrzyńcowej niema, poszła o 1 godzinie do Morawicy gnój sprzedać i wróci nad ranem, bo się boi, żeby Wawrzyniec nie wiedział". Widocznie więc Kaczorówna wiedziała o tem, że Rejzerowej w izbie niema, czemu w sądzie ciągle przeczyła.

Tymczasem bowiem w stajni rozegrała się, jak się okazało, tragedya, której ofiarą padła Rejzerowa.

Topienie trupa.

Około trzeciej rano tejsamej nocy poszła się umyć do Rudawy niejaka Marya Panek. Zaledwie stanęła nad brzegiem, usłyszała z domostwa Gollenhoferów szczekanie psa, poczem spostrzegła, że ze stajni wyszedł najpierw mężczyzna, a potem kobieta, niosący jakąś kobietę, bo spodnice zwieszały się z niej aż ku ziemi. Mężczyzna szedł przodem, niosąc ową kobietę za głowę, niosąca zaś trzymała ją za nogi. W ten sposób przeszli obydwoje przez podwórze, następnie przeszli koło płotu na Rudawie, mniej więcej dwa kroki od brzegu uderzyli głową niesionej o stojące tam drzewo, poczem stanęli na brzegu, rozhuśtali ciałem i rzucili je do Rudawy. Postali potem chwilkę i wrócili wreszcie poza stodołę. Ludźmi tymi, którzy ową kobietę rzucili do Rudawy, byli Rejzer i Kaczorówna. Pankówna bowiem znała ich i często razem widywała. Raz nawet, idąc za nimi, słyszała, jak Rejzer mówił, że kupi powróz, każe żonie przyjść do stajni, a potem „pojedziemy Maryś do Ameryki, bo mam 700 złr. uciułanych".

W ten sposób przedstawia całą sprawę akt oskar-

OTTO ERICH HARTLEBEN.

PSTRY PTAK.

Ostatni dom na cyplu lądu, w pobliżu latarni morskiej, zamieszkiwał stary, siwobrody żeglarz, nazywany przez marynarzy okolicznym mędrcem.

Umiał on życie swoje urządzić tak mądrze, że teraz, gdy dobiegł już późnego wieku, był człowiekiem jeszcze czerstwym i zdrowym i miał sporo zaoszczędzonego grosza.

Mógł więc być spokojnym o swoją starość.

Żony ani dzieci nie miał nigdy; najmilszem jego zajęciem i największem szczęściem było zagłębianie się w myślach.

Szczęście jego było zupełnem, gdy podczas pięknych dni morze falowało spokojnie, gdy mógł wsiąść i wolno popłynąć, sam tylko ze swemi mądremi, ulubionemi myślami.

Pewnego dnia, gdy słońce schyliło się nisko na niebie, a promienie jego na falach się kładły, jak szych złoty na czarnej masce, wielki, barwny ptak, z kształtu nieco do czapli podobny, usiadł na przodzie łodzi białego żeglarza. Ten spostrzegł najpierw cień, który ptak sobą na dno łodzi rzucił, potem dopiero go zauważył.

Po długim namyśle, obserwując wciąż ptaka, rzekł: Zdaje się, że jesteś ptakiem, gdyż masz duże nogi, dwa skrzydła i całe ciało pokryte piórami.

Ptak odpowiedział: — Myśli twoje zaprowadziły cię na rzeczywistą drogę poznania, jestem ptakiem i proszę cię o gościnność na twojej łodzi.

Żeglarz zadziwił się, że ptak umie mówić i rzekł: Witam cię mile jako gościa. Nie miałem dotąd sposobności słyszeć ptaka mówiącego, uważam więc, że rozmowa z tobą, może być dla moich myśli pożyteczną, tylko zwracam ci uwagę na to, że jako gość na mej łodzi, musisz się poddać porządkowi, jaki na niej panuje, a który, jako rezultat moich rozmyślań przez liczne, długie lata, utrzymać muszę.

Ptak skinął głową: — Mów tylko, odrzekł, co do tego porządku należy.

— Do tego należy, nie stać na jednej nodze, jak ty to czynisz, gdyż, gdybym ja chciał robić to samo, to albo musiałbym upaść na kołyszącej się łódce, albo stojąc na krawędzi wpadłbym do morza. Ponieważ tego uczynić nie mogę, więc nie powinieneś tego robić; inaczej, wygląda to na chełpliwość.

Ptak spuścił cierpliwie drugą nogę i usiadł na krawędzi łodzi.

— Dlaczego nie miałbym stać na dwóch nogach?

Po długiem znów badaniu i przyglądaniu się ptakowi, żeglarz rzekł:

— Masz wprawdzie biały brzuch, jak wiele innych ptaków, czem również natura i ludzi obdarzyła, ale co uważam za szczególne i czego pojąć nie mogę, to to, że pióra na grzbiecie masz pstre — zielonej, czerwonej i złotej barwy, tak, że słońce zdaje się cieszyć tem, że może na powierzchni twoich skrzydeł grać i lśnić. Ludzie, którzy są najmądrzejszemi istotami na tej ziemi, starają się używać tylko czarnej, szarej, bronzowej, albo wogóle lekko zabarwionej odzieży, ptaki więc, które pod każdym względem są głupsze od ludzi, powinny brać sobie z nich przykład. Ty zaś, gdy zjawiasz się w takiem cudacznem, pstrem i wpadającem w oczy jaskrawem przybraniu, zdajesz się urągać skromności wszystkich stworzeń, sądzę zatem, że zrobisz lepiej, gdy się tych głupich, pysznych piór pozbędziesz. Pomyśl tylko, że nawet struś, którego piórami taki wielki i ożywiony handel się prowadzi, dwoma, najwięcej trzema kolorami jest zabarwiony. Pomyśl również, czy mądrze jest, swoją powierzchownością od innych się wyróżniać i albo budzić zazdrość w drugich, albo narażać się na drwiny, w każdym zaś razie, zwracać na siebie uwagę.

Ptak rozwarł szeroko swój długi, spiczasty dziób — ale nie rzekłszy nic, zamknął go napowrót. Jego małe, siwe oczka błyszczały jakby wewnętrznem zadowoleniem, przechylił głowę na bok i spojrzał przyjaźnie na żeglarza.

Ten ciągnął dalej: — Również niestosowne mi się wydają te dwa długie, cienkie, cudaczne piórka, które na twojej głowie tak się kołyszą, jakby chciały wszystkiemu, co mocno stoi, urągać! Te piórka przedewszystkiem musisz jaknajprędzej obciąć.

— Tak sądzisz? — zapytał ptak. — A co jeszcze muszę zrobić więcej?

— Zaraz ci powiem. Mam tu bardzo dobrą i pożyteczną smołę, którą smaruję deski mojej łodzi, żeby nie gniły. Posmaruję nią twoje pióra, żeby blask ich przygasić. Będziesz wtedy wyglądał jak kruk i będziesz mógł dopiero, jako gość na mojej łodzi pozostać: o innych rzeczach pomówimy jeszcze w następstwie.

Ptak odrzekł na to: — Dziękuję ci bardzo za twe dobre chęci i mądrą radę. Jestem uprzejmym i spokojnym ptakiem i z pewnością zastosuję się do zwyczajów, jakie na twej łodzi panują i jakie zrodziły się w twej mądrej głowie — ale gdy będę tego potrzebował, teraz nie chcę nadużywać dłużej twojej uprzejmości. Przez ten czas gdyśmy z sobą tak mądrze rozmawiali — wypocząłem dostatecznie i nabrałem świeżych sił do lotu. Bywaj zdrów!

I z psotliwem krakaniem, rozpiął pstry ptak swoje długie, lśniące skrzydła, zabujał się i popłynął w niebieskie przestworze.

Żeglarz stropił się. Usiłował śledzić lot ptaka, ale słońce oślepiało mu oczy.

Położył więc palec na nosie i po długim namyśle rzekł do siebie:

— Szczególna rzecz, jak te ptaki są lekkomyślne. Ja sądzę, że to stąd pochodzi, że umieją latać.

żenia. Jak wspomnieliśmy, rozprawa ta jest nie mniej sensacyjną i ciekawą, jak swego czasu była rozprawa o zamordowanie śp. Doktorowej. Jak tam, tak i tutaj wchodzi w grę kobieta, której wpływ mógł i prawdopodobnie zaważył na szali tragedyi, której ofiarą padła Rejzerowa.

Rozprawa.

Rozprawie przewodniczy radca Raczyński. Oskarża prok. dr Groszczyński. Oskarżonych bronią adw. dr Gleitzman i dr Przeworski.

Sala rozpraw wypełniła się już rano publicznością, ciekawą przebiegu tej senzacyjnej rozprawy.

Oskarżeni.

Na ławie oskarżonych zasiedli w towarzystwie dozorców więziennych oboje oskarzeni. Rejzer, wysoki, tęgi chłop, o twarzy podłużnej, z dużym wąsem i zarostem na brodzie. Na pierwsze wejrzenie robi odrazu wrażenie odstręczające. Twarz jego to typowa twarz człowieka o bardzo niskich instynktach, człowieka, dla którego nawet obydne morderstwo nie byłoby rzeczą, którejby nie zrobił.

Wręcz odmienne wrażenie robi Kaczorowska. Jest to dziewczyna młoda i świeża, o rumianych licach i płowych włosach, o oczach zielonych, w których jednakże trudnoby się dopatrzeć złych błysków. Siedzi, otulona czarną chustką, że jej ledwie część twarzy widać. Aktu oskarżenia słucha z uwagą, wpatrzona prawie ciągle w czytającego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania głównego oskarżonego, Wawrzyńca Rejzera.

Zeznania Rejzera.

Przewodniczący: Czy się Rejzer poczuwa do winy?

Oskarżony: Poczuwam, ale ja jestem niewinny.

Rejzer opowiadał całe zajście, jak następuje. Krytycznej nocy poszedł spać około 9 wieczór do stajni. Śpiąc, uczuł, że go ktoś koło szyi maca. Nie zwracał na to uwagi, przekonany, że to może źróbek, ale kiedy się przebudził, spostrzegł, że to jakaś kobieta, która zaczęła go bić postronkiem od chomąta. Wyrwał więc napastnicy powróz i rzucił nim, tak, że zahaczył widocznie o szyję tej kobiety, poczem sznurem szarpnął. Usłyszawszy, że ta kobieta padła na ziemię i zaczęła charczeć, przestraszył się. Podszedł ku niej, a widząc, że jest nieprzytomna, chciał ją cucić i przekonany, że ona „we wodzie ożyje“, wrzucił trupa do wody. Dopiero w drodze ku Rudawie poznał, że zamordowana była jego żoną, bo w stajni było ciemno i tam jej rysów rozeznać nie mógł.

Co do dawnego pożycia małżeńskiego, oświadcza Rejzer, że z żoną żył bardzo dobrze, „dopóki nie dostała bzika“. Wtedy bowiem zaczęła go prześladować i znęcać się nad nim. Kaczorównę znał od dziecka, ale stosunków żadnych z nią nie utrzymywał.

Przew.: A dlaczegoście namówili żonę, żeby przyszła na służbę do Gollenhoferów?

Oskarżony: Chciałem, żeby i ona pracowała i zarabiała na życie, a nie brała ciągle pieniędzy odemnie, bo jej tych pieniędzy nie można było nastarczyć. Wtedy zresztą stosunki między nami były dobre. Kaczorówna przychodziła czasem na robotę do Gollenhoferów, a zamiast zapłaty, oskarżony odrabiał końmi prace gospodarskie u ojca Kaczorównej w Morawicy. 27 kwietnia przyszła Kaczorówna do Gollenhoferów, ale zaraz rano na drugi dzień wyszła do Czarnej wsi. Potem oskarżony pojechał do Krakowa ze służbodawcą, ale zamiast wrócić na Kawiory, czekał na p. Gollenhofera koło toru wyścigowego aż do godz. 12. Tam spotkał się z Kaczorówną, która wracała z kościoła, ale mówił z nią tylko z 5 minut i wcale się z nią nie ua awiał. Kaczorówna wróciła do domu dopiero wieczorem i poszła spać.

Przew.: A czemuż wyście w śledztwie z początku wszystkiemu przeczyli?

Osk.: Bo mnie ze strachu rozum odszedł. Dopiero 3 maja wróciłem „jak syn marnotrawny“ do prawdy. Udusiłem żonę sam, ale nie umyślnie. Kaczorówna ani o tem nie wiedziała, ani mi nie pomagała.

Zeznania Kaczorównej.

Kaczorówna nie poczuwa się do żadnej winy. — Z Rejzerem zna się oddawna, ale stosunków żadnych z nim nie utrzymywała. Do Gollenhoferów poszła służyć, bo jej ojciec kazał.

Przew. A czemużeś w marcu odeszła ze służby?

Osk. Bo w domu, w Morawicy, była robota.

Przew. Jakże to było w tę niedzielę przed zamordowaniem Rejzerowej?

Oskarżona: W tę niedzielę spotkałam się z Rejzerem koło toru wyścigowego w południe, ale z nim wcale nie rozmawiałam. W Kawiorach jużem się z nim nie widziała, a koło 8 wieczór poszłam spać. O świtaniu zaczęły gęgać gęsi, wyniosłam je do sieni, ale że jeszcze nie było poco wstawać, poszłam znowu do łóżka. Wychodząc do sieni, przechodziłam przez izbę, w której spała Rejzerowa, ale nie spostrzegłam, że jej niema, bo w izbie było ciemno. Wstałam dopiero na wołanie p. Gollenhofera i poszłam obudzić Rejzera, od którego się dowiedziałam, że Rejzerowa poszła do Morawicy. O śmierci Rejzerowej dowiedziała się dopiero po aresztowaniu jej.

Po przesłuchaniu oskarżonej przewodniczący przedstawił ławie przysięgłych plan domostwa pp. Gollenhoferów, stajni i całego obejścia, oraz drogę ku Rudawie, gdzie zbrodniarze rzucili trupa. Odczytano wreszcie protokół komisyi sądowej, która była na miejscu zbrodni w kilka godzin po jej popełnieniu.

Przesłuchanie świadków.

Świadek p. Jakób Gollenhofer, właściciel realności, były służbodawca Rejzera, zaprzysiężony, zeznaje, że Rejzerowa skarżyła się przed nim, że ją mąż bije i nie daje jej ani centa. Do przyjęcia jej do służby namówił świadka Rejzer. Rejzerowa żaliła się przed świadkiem, że mąż ma jej wszystkie pieniądze i straci je pewnie u Kaczorów, a ona chciała je bodaj dla swych trojga dzieci zachować, że się niejednokrotnie w zwierzęcy wprost sposób nad nią znęcał. Napomnienia świadka obijały się o Rejzera, jak groch o ścianę. — Krytycznej nocy świadek słyszał kilkakrotnie skrzypienie drzwi, ale nie wie, kto wtedy wychodził. Rano, usłyszawszy, że w Rudawie znaleziono jakąś kobietę, odrazu przypuszczał, że to Rejzerowa i rzeczywiście ją rozpoznał na brzegu.

Po jednogodzinnej przerwie o godz. 2 zaczęło się dalsze przesłuchiwanie świadków.

Świadek Wiktorya Gollenhoferowa, służbodawczyni Rejzera, zeznaje, że Rejzer z żoną nie żył dobrze, że ją bił, co świadek sama widziała. P. Gollenhoferowa chwali bardzo ś. p. Rejzerową. W nocy krytycznej słyszała, że około g. 3 ktoś albo wszedł, albo wyszedł z izby, w której spała Kaczorówna. Rano zawołała na Rejzerowę, ale odpowiedziała jej Kaczorówna, że Rejzerowa poszła do Morawicy.

Oskarżona Kaczorówna oświadcza, że słowa te wyrwały jej się może przypadkiem.

Świadek Jan Leszczyński, gospodarz z Kawiorów, zaprzysiężony — zeznaje, że na brzegu Rudawy zastał jeszcze rano 29 kwietnia ślady męskich stóp, odbite wyraźnie na piasku i jeden ślad słabszy, zdradzający prawie napewne stopę niewieścią.

Świadek Józef Gollenhofer, zaprzysiężony, widział, około 9 godziny zwłoki Rejzerowej. Był w towarzystwie brata i Leszczyńskiego i wszyscy razem poszli szukać śladów, które rzeczywiście znaleźli.

Przewodniczący odczytał następnie zeznania żandarma Karola Fusa, który pierwszy prowadził dochodzenia w sprawie morderstwa Rejzerowej. Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków rozprawę odroczono o godz. 4 popoł. do czwartku.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 20 czerwca 1907.

Wyścigi w Krakowie. Czwartkowe wyścigi Tow. międzynarodowego zapowiadają się również bardzo pomyślnie. Atrakcyą dnia będą biegi „Krakowski bieg z płotami“ do którego 17 koni zamianowano, „Nagroda Resursu“ w którym 11 koni uprawnionych do startu, dalej „Czerwcowe Steeple-chase“ w której 15 koni udział wziąść może, oraz jeszcze 4 biegi z licznymi zapisami.

Wiec abituryentów i abituryentek szkół średnich. Dnia 24 b. m. o g. 9 rano w sali Eleuteryi Rynek 17 II. p. odbędzie się poufne zebranie za zaproszeniami, na mocy §. 2 ustawy o zgromadzeniach.

Treść zebrania:

A) Czem była dla nas szkoła, a czem być powinna?

B) Dalsza akcya młodzieży za reformą szkolną.

Zaproszenia wydaje się codziennie od 2—3 pop. w lokalu biblioteki Uniwersytetu ludowego, Grodzka l. 43 II p. a w dzień zebrania u wejścia na salę do godz. 9.

W wystawie przyrodniczo lekarskiej we Lwowie wzięła udział krakowska instytucya humanitarna „Kropla Mleka“. Przedmiotem wystawienia są fotografie, druki, przyrządy, jakoteż album, zawierający karty poglądowe przyrostu wagi dzieci, żywionych w zakładzie w ciągu dwóch lat istnienia.

Skawina. Tow. gimn. Sokół w Skawinie urządza w dniu 7 lipca w parku sokolim „Festyn“. Początek o godz. 3-ciej popoł. Program wypełnią zabawy oraz ćwiczenia druhów.

Wieczorem o 8-mej na sali zabawa taneczna. Wstęp 1 kor. od osoby. Przybycie oprócz okolicznych gniazd: Podgórza, Wieliczki, Myślenic i innych przyrzekł: „Chór młodzieży handl. w Krakowie“. W razie niepogody festyn odłożony zostaje do następnej niedzieli. Zabawa taneczna wieczorem jednak się mimo tego odbędzie.

Ćwiczenia wojskowe. Przy ćwiczeniach wojskowych w Przegorzałach żołnierze niszczą płoty, sadzonki leśne i krzewy, jakto miało miejsce dnia 18 b. m. przed poł. Właściciele proszą świetne Starostwo o przypomnienie władzom wojskowym odnośnych przepisów.

Wybór najładniejszych kupletów z operetek wydał we Lwowie p. Kiczman, ukrywający się pod pseudonimem „Przyjaciela“. W zbiorku znajdują się kuplety i piosnki z dziewięciu operetek, cieszących się największą popularnością, między innemi kuplety z niegranej dotąd u nas operetki „Wesoła wdówka“. Dla amatorów operetki broszurka p. Kiczmana ma ogromną wartość. W Krakowie broszurkę tę można nabywać u afiszera teatru miejskiego p. Gila w teatrze miejskim podczas przedstawienia.

Zguba. Pani S. przechodząc wczoraj ulicą Stradomską, zgubiła koło hotelu Royal 1000 Koron, które niosła na zapłatę długu. Łaskawy znalazca zechce zgubę złożyć w policyi, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek: „Gejsza“.

Piątek: „Mignon“.

Repertuar Teatru ludowego.

We czwartek 20 czerwca o g. pół do 6-tej wieczór: „Tomcio Paluch“.

W sobotę d. 22 czerwca o godz. 8-mej wieczór: „Dziewica Orleańska“.

W niedzielę d. 23 czerwca o godz. 3 popołudniu: „Tomcio Paluch“.

W niedzielę d. 23 czerwca o godz. 8-mej wieczór: „Młyn dyabelski“.

W poniedziałek 24 czerwca w Tarnowie: „Tomcio Paluch“.

We wtorek 25 czerwca w Przemyślu: „Tomcio Paluch“.

We środę 26 czerwca w Rzeszowie: „Tomcio Paluch“.

Koło polskie.

Wiedeń. Wybór wiceprezesów Koła polskiego nastąpi dopiero po zmianie statutów. Ma być wybranych trzech równorzędnych wiceprezesów. Jako kandydatów wymieniają: posłów Dulębę, Pastora i Głąbińskiego.

Koło polskie ma też mianować jednego wiceprezydenta Izby poselskiej. Za kandydatów uchodzą: dr. Małachowski i popierany przez narodowych demokratów dr. Starzyński.

Po rozwiązaniu Dumy.

Masowe aresztowania.

Petersburg. Jak dzienniki donoszą, w ciągu ubiegłej nocy aresztowano około 500 osób. Były wiceprezydent Berezin został również aresztowany, ale wkrótce puszczono go na wolność. Co do liczby aresztowanych w innych częściach państwa niema dokładnych wiadomości.

Petersburg. Aresztowania trwają dalej. Ubiegłej nocy przedsięwzięto rewizyę w polskim domu studenckim. Policya aresztowała około 100 studentów i studentek.

55 posłów w więzieniu.

Petersburg. Wszystkich 55 byłych posłów do Dumy, należących do partyi socyalno-demokratycznej już uwięziono.

Petersburg. 39 byłych posłów otrzymało akt oskarżenia. W mieszkaniu b. posła Aleksińskiego skonfiskowano pakiet z manifestami do narodu, armii i obcych mocarstw.

Translokacya wojsk rosyjskich.

Warszawa. Władza wojskowa zarządziła czasową translokacyę ośmiu pułków dragonów — razem około 9000 żołnierzy — które wyjdą niebawem z różnych miejscowości Królestwa Polskiego w głąb Rosyi, przeważnie do gubernii nadwołżańskich celem zastąpienia tamże kozaków, którzy odmawiają współudziału w uśmierzaniu rozruchów włościańskich, szerzących się w centralnych guberniach rosyjskich.

Oprócz wychodzących z Królestwa ośmiu pułków dragonów, następujące dwa pułki z Warszawy otrzymały rozkaz udania się na całe lato do Carskiego Sioła, mianowicie pułk gwardyi ułanów (żółtych) i pułk gwardyjski piechoty wołyńskiej (słynny niedawno z gorliwości w „uśmierzaniu buntu“ w Warszawie), oraz trzynaście bateryj artyleryi.

Takie osłabiania pogranicza zachodniego państwa z wyborowych pułków mogło się stać tylko w porozumieniu z Prusami, za cenę krzywdy wyrządzonej Polakom przez odebranie im dwie trzecie głosów w reprezentacyi w Dumie.

Car i czarne sotnie.

Petersburg. Przewodniczący „Związku prawdziwych Rosyan“ wystosował do cara następujący telegram: Łzy wzruszenia i radości przeszkadzają nam wyrazić Tobie, cesarzowi, uczucia, jakie odczuliśmy, czytając Twój manifest. Twe potężne słowo położyło kres egzystencyi zbrodniczej Dumy. Prosimy Boga o zachowanie Ciebie i Twej rodziny w zdrowiu. Jesteśmy przekonani, że pod Twojem potężnem kierownictwem Rosya wyjdzie zwycięsko z wszelkich nieszczęść i że wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych wrogów nie potrzeba się obawiać, jak długo pewnem jest, że naród rosyjski będzie prowadził ustanowiony przez Boga nieograniczony władca.

Car odpowiedział następującym telegramem do przewodniczącego Związku:

Proszę wyrazić przewodniczącym wszystkich oddziałów Związku i ich członkom, którzy wyrazili mi swe wierno-poddańcze uczucia, moje najserdeczniejsze dzięki. Jestem przekonany, że Bóg jeszcze ściślej złączy szeregi wszystkich prawdziwie wiernych synów narodu rosyjskiego, którzy ojczyznę swą niewzruszenie kochają. Niechaj Związek będzie mi silną podporą i niech pod każdym względem służy wszystkim, jako przykład sprawiedliwości i porządku.

Bunty w armii rosyjskiej.

Kijów. W garnizonie w Syrcu wybuchł w pułku sielergińskim bunt, który jednakże natychmiast stłumiono.

Także onegdaj około godz. 11 w nocy zbuntował się w obozie saperów w Banilewsku batalion saperów Nr. 31, jednakże został on po walce ogniowej rozbrojony i przy pomocy innego batalionu saperów zmuszony do posłuszeństwa. Jeden oficer został przy spełnianiu swych obowiązków zabity. W mieście panuje spokój.

Południe Francyi burzy się.

Narbonne. Przed ratuszem uderzono w dzwony celem zaalarmowania ludności. Tłum wznosi barykady. Burmistrz Ferroul wygłosił mowę, w której podniósł, że nie chce dopuścić do przelewu krwi i sam się odda władzy. Ferroul sam pomagał przy usuwaniu barykad.

Paryż. Z Narbonny donoszą, że pierwsze pociągi wojskowe przybyły tam wczoraj w nocy. W miejscowościach między Beziers i Argeliers strażacy ogniowi trzymali w pogotowiu węże, aby je skierować na wojsko. Paczka, znaleziona wczoraj na szynach kolejowych koło Beziers, zawierała dynamit.

Narbonne. Od aresztowania Ferroula wzburzenie zwiększa się. 10.000 żołnierzy obsadziło miasto. Ludność obrzuca obelgami oficerów. Sklepy i warsztaty, a nawet banki są zamknięte.

Beziers. Trzej członkowie komitetu z Argeliers zostali aresztowani. Alberta i trzech innych nie można znaleźć. Podpalono most drewniany koło Argeliers.

Beziers. Specyalny komisarz bezpieczeństwa przybył tu wczoraj w nocy w towarzystwie pięciu innych komisarzy i silnej asystencyi wojskowej z rozkazem aresztowania Marcela Alberta i pięciu innych członków komitetu w Argeliers.

Paryż. „Petit Journal“ donosi z Aurillac: Z powodu zniszczenia zegara koszarowego pułkownik zabronił żołnierzom wydalać się w niedzielę z koszar. Z tego powodu powstało wielkie wzburzenie, które przybrało formę buntu. Żołnierze śpiewali Marsyliankę.

Paryż. Prezydent gabinetu Clemenceau kazał sobie ustawić łóżko w swym gabinecie w pałacu ministeryalnym. Dyrektor bezpieczeństwa publicznego Hannion również pełni służbę w ministerstwie. Z tego wnoszą, że rząd obstaje przy przeprowadzeniu wszystkich postanowionych zarządzeń.

Rozmaitości.

List dziecka w sprawie strajku szkolnego, pisany do brata, ogłaszają dzienniki poznańskie:

„Kochany bracie! Muszę też raz do Ciebie parę słów pisać. Dzięki Bogu jestem dosyć zdrów. Teraz od Wielkiejnocy chodzę do I-ej klasy i będę musiał jeszcze dwa i pół roku chodzić do szkoły. U nas też był strejk dzieci i ja też z niemi naturalnie strejkowałem. Żebyś ty wiedział, co się działo tu, jak był strejk. Policyanci stali koło klasy, żeby rodzice czasem nie przyszli do klas, jak nauczyciele bili. Tak nas męczyli, że jak przyszedłem na południe do domu, to nie miałem czasu obiadu jeść, tylko zaraz na areszt iść, a w nocy musiałem się uczyć, bo jak kto nie umiał, to okrutne baty dostał. Było to nam za ciężko i musieliśmy przestać strejkować. Teraz już nie strejkują, bo bardzo bili, tylko szkoda, że nasz ksiądz poszedł do więzienia, choć nie winien“.

Prosimy odnowić prenumeratę.

74-letni starzec W. Wędziszewski, pozbawiony środków utrzymania (zamieszkały przy ulicy Woźniakowskiego l. 101) prosi o pomoc. Administracya „Nowin“ poleca go litościwym sercom p. t. czytelników. Łaskawe datki składać można w Administracyi „Nowin“.

Najnowsza książeczka
do nabożeństwa
DLA INTELIGENCYI
ukazała się nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 706.
pod tytułem
W Imię Ojca i Syna - - -
- - - i Ducha Św. Amen.
Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez
ZOFIĄ z HR. FREDRÓW
hr. Szeptycką.
Maleńki format podłużny dwa wydania: bez obwódek (4 8 centym). w eleg. oprawie, cena 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 10 K z obwódkami stylowemi na każdej stronicy (5,10 centym). w eleg. oprawie cena 3, 4, 6, 8, 11·50, 12·50 i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy. **Najnowszy katalog nakładowy** przesyła się każdemu bezpłatnie i franco. 34c

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu
minimum 60 halerzy.

Poszukiwane.

Czeladnicy jubilerscy potrzebni zaraz, oraz chłopiec do praktyki. Wiadomość: **Franciszek Zając** jubiler, Kraków, Rynek A-B l. 46, I. piętro. 524

Uczenica 567
Leszetyckiego z Wiednia konserwatystka, udziela lekcyi gry na fortepianie i języka francuskiego. Oprócz tego mówi po niemiecku kroacku i węgiersku. — Wiadomość w Administracyi „Nowin".

Potrzeba ucznia do nauki pozłotniczej Kraków Floryańska l. 7. 573

Poszukuje, się kilku morgów grunta i zabudowania do kupna lub dzierżawy. Opis z ostatnią ceną przyjmie p. S. S. Rein Kraków, Rynek gł. 22. 574

Poszukuje się zdolnej gospodyni do restauracyi. Zamiejscowe mają pierwszeństwo. Posada zaraz do objęcia. — Wiadomość Hotel Peltera (restauracya). 584

Poszukuje się
Palacza do generatorów
Fabryka sody, Borek Fałęcki.
588

1000 koron zgubiono u wylotu plantacyj koło hotelu Royal. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na ul. Łobzowską l. 38, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 589

Poszukuje się pożyczki 14.000 koron na hipotekę zupełnie zapewnioną. — Zgłoszenia listowne pod „M. H." do Administracyi „Nowin".

Do sprzedania.

Willa z ogrodami może być z parcelą budowlaną, w razie życzenia z drugą realnością, odpowiednia na jakiś zakład, fabryczkę lub t. p. jest do sprzedania. — Wiadomość: Kraków, ul. Wygoda 4. I. p. od 2—4 popołudniu, oprócz świąt i niedziel. 664

Magiel do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość w kwiaciarni p. Cudkowej plac Szczepański Nr. 7. 588

Parcela 100 sągów, w Dębnikach, ul. Ogrodowa, za dopłatą 800 złr. do sprzedania. Wiadomość: między godz. 1—3 w poł. w Administracyi „Nowin".

Kilkaset flaszek, przeważnie z wina, do sprzedania. Kraków Zacisze 7, parter. Wiadomość w Administracyi „Nowin".

Duża gablota wystawowa zaraz tanio do sprzedania. — Wiadomość **Floryańska 36 I. piętro.**

Wino węgierskie
na flaszki, litry i szklanki
poleca handel pod firmą
WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE,
Mały Rynek, róg ulicy szpitalnej.
Za prawdziwość i czystość ręczy się. 437

BRYNDZA MAJOWA

1 faska 5 kg. . . .	kor.	8.50
1 „ „ „ ostrej . .	„	4.50
1 pacz. „ „ słoniny .	„	7.—
1 blaszanka 5 kg. miodu	„	7.—
Kawa surowa od kor. 2 do		3 20

poleca
Kiefer Leon, Kesmark, Węgry.



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi. 22

Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 koron wyżej. 216

W OGRODZIE
naprzeciw cmentarza krakow.
Poleca się Szanownej PT. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do ob-adzania grobów jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania po przystępnej cenie
E. UKLAŃSKI 471
Zarząd ogrodów Olsza-Dwór o. p. Kraków.

Wspierajmy przemysł krajowy!!
Jan Michalik
Krajowa Fabryka Czekolady tabliczkowej i Kakao
w Krakowie, ul. Floryańska L. 45.
486

½ kg **CUKRÓW**
w ozdobn. pudełku K 2·40
wyrób własny poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 10.
ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 39

P łyty
P łyny
P rzybory
P rzyrządy
P apiery

Fotograficzne
krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos" (Warszawa), Kodak, Ilford, Lumière, Jongla etc. Po najtańszych cenach W największym wyborze. Cennik gratis.
Warszawski Skład przyborów fotograficznych
Szewska L. 2.
481

LAKIER
do tablic szkolnych
czarny, matowy
588
Fr. Hasa'a w Ostrawie mor.
i z innych fabryk.
GĄBKI
do tablic szkolnych
KREDĘ W LASECZKACH
do tablic szkolnych
polecają najtaniej
REIM i SPÓŁKA
Lista A-B, Kraków, Rynek 37.

Liliowe mydło mleczne
Steckenpferd
z fabryki Bergmanna & Co., Drezno i Tetschen nad Łabą
jest i będzie zawsze według nadchodzących codziennie pism dziękczynnych najskuteczniejszym ze wszystkich mydeł leczniczych praciw krostom i wyrzutom na twarzy, przyczyniającym się do uzyskania i utrzymania delikatnej miękkiej skóry i różowej cery. 208
Na składzie w cenie 80 hal. za sztukę we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, fryzyerniach i składach mydła.

Kraków.
DO ZAWIERANIA
ubezpieczeń życiowych, posagowych, na renty ludowych i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami i niskiemi premiami nadaje się najbardziej
„ALLIANZ"
Akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty.
Fundusze gwarancyjne po dzień 31 grudnia 1906 K 11,013.456·42. Stan ubezpieczeń po dzień 31 grudnia 1906 — 283.342 osób z kapitałem kor. **89,000.000**. Ogółem wypłacona kwota od założenia Towarzystwa około 8,000.000 koron.
Prospekta, taryfy rozsyła tudzież bliższych informacyi udziela
„Alianz" Akcyjne Tow. ubezpieczeń na życie i renty
Główna Agencya: Kraków, ul. Floryańska 10.
Szczególniejszej uwadze polecamy kombinacye ubezpieczeń, połączone z prawem poboru renty, tudzież ubezpieczenia z rocznym do 3% (od 87%) wzrastającym zagwarantowanym opustem odsetkowym
Osobny dział ubezpieczeń ludowych z wkładkami tygodniowemi od 10 hal. począwszy. 519
Zdolni i ruchliwi zastępcy poszukiwani.



Włosy Nowe włosy zaraz pewnie przy użyciu John Craven-Burleigh'a **Hair Grower.** Proszę spróbować samemu. Tysiące zrobiło to z powodzeniem. Jeśli Pan jesteś łysym, albo też jeśli komu włosy wypadają, proszę zaraz pisać o **bezpłatną puszkę próbną.** Proszę dołączyć do listu w markach listowych 20 gr. za porto i opakowanie. Proszę skorzystać z tej oferty, nie zostanie często powtórzoną, listy adresować proszę do
WILIAM SCOTT
Wien I,871 Adlergasse Nr. 7.

Kraków, Floryańska 40.
Bazar Spożywczy Michała Nodzenskiego.
POTANIAŁO I JEST NAJLEPSZE
MASŁO DESEROWE z RYBNY
½ kg. 75 ct. ¼ kg. 38 ct. ⅛ kg. 19 ct.
Masło kuchenne dworskie
mało słone 1 kg. złr. 1.10
BRYNDZA OWCZA
¼ funta 9 ct
Proszę spróbować i przekonać się.

NA RATY!! jakoteż biżuterye w złocie i srebrze wysyła na raty od 3 koron wyżej
Zegary każdemu,
Dom eksport. zegarów (Uhren-Versandhaus) **Mendl,** Wiedeń IX/I. 456
Porzellangasse Nr. 25.
Cenniki darmo za opłatą porta.

Najwyższe odznaczenie światowe!
NAJPRZEDNIEJSZĄ HERBATĘ CEJLON
„Rangalla Cejlon Tea"
pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.
poleca
A. HAWEŁKA W KRAKOWIE
c. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.
Dla P. T. Kupców odpowiedni rabat. 510

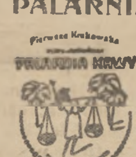
WIELKI KRACH! Z powodu zupełnej stagnacyi w Rosyi i Królestwie polskiem, wywóz całego nowego zapasu zegarków szwajcarskich skierowano na Austryę i nadesłano do jeneralnego zastępstwa i głównego magazynu fabryk genewskich pod firmą:
Aleksander Landau w Krakowie, Stradom 2.
dyplomowany zegarmistrz. 152
Olbrzymi transport słynnych zegarków we wszystkich gatunkach, oraz bogaty wybór biżuteryi, eleganckiego wyrobu ze złota 14-kar. do natychmiastowego wysprzedania. Sprzedaję zapas ten po cenach niesłychanie niskich, bo 50 prc. niżej cen fabrycznych. Zwraca się przeto uwagę P. T. Publiczności, by zechciała korzystać z tej rzadkiej sposobności taniego zakupna póki zapas starczy. — Cenniki polskie wysyła na żądanie darmo.



Największy Zakład pogrzebowy
JANA WOLNEGO
Główny skład i Fabryka trumien
przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Telefon Nr. 331. 15
FILIA: ul. Kopernika L. 6.
Zakład urządza pogrzeby dla wszelkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. — Zakład posiada nowe najwspanialsze karawany.
Posiada WŁASNE KATAKOMBY, odstępuje miejsce pojedyncze na wieczne czasy lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

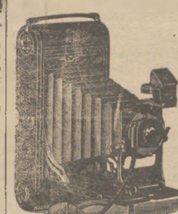
TUTKI CYGARETOWE
„NORIS" z watą chemicznie czystą oznaczone literą **N**
są w powszechnem użyciu.
Zawdzięczam to tej okoliczności, że do ich wyrobu używam najlepszej bibułki, zrobionej z włókien rośliny Chmiel „Le Houblon". Wyrabiam tak klejone, jak i nieklejone (maszynowe). Nadają się do wszelkich szlachetniejszych tytoni. Smak ich jest łagodny — dym chłodny, nie sprawiają pieczenia w krtani i na języku. Dla zwolenników tutek **klejonych** polecam: „Le Houblon-Noris" z watą. Są one wyborne. — Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol" — pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie. 10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal. — Paktecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal. 212
Wyroby te poleca:
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS"
Mr W. Bełdowski, Kraków.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „maszyny powietrznej"
po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

LOTERYA KARLSBADZKA
2 ciągnienia bez dopłaty, 6164 wygranych
GŁÓWNA WYGRANA
100.000
Koron w gotówce
Pierwsze ciągnienie już 6 sierpnia 1907 r.
Cena losu 1 korona.
6 losów tylko 5 K 50 hal., 11 losów tylko 10 K polecają kantory Wym., trafiki i t. d.
Zlecenia pocztowe: Kantor wymiany Braci Eibenschütz
w Krakowie, Rynek gł. 5, (róg ulicy Siennej).



A. LARISCH
Kraków, ul. Szewska Nr. 19
poleca
Aparaty fotograficzne
najnowsze modele po fabrycznych cenach
Atelier portretowe i ciemnice
bezpłatnie do użytku
493 moich P. T. odbiorców.
Roboty amatorskie po najniższych cenach.

Założona w roku 1867.
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty
wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: **w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B.** **we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,** dla sprzedaży hurtowej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąplone, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

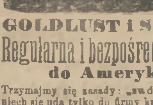
Iwonicz Zakład Zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
Stacja kolejowa Iwonicz w Galicyi
Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo bromowa.
Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materji. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorja systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe. — Lekarze zakładowi: Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Juljan Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.
W sezonie I-szym od 15 Maja do 20 Czerwca i w III-cim od 20-go Sierpnia do końca Września mieszkania znacznie tańsze. Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie.
Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica, zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.
Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 455
Dyrekcja Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

SINGERA
maszyny do szycia do rożnych celów,
a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.



Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.
Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.
SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.
FILIE:

Kraków, Kaźmierz, Wolnica.	Sanok, Jagiel., obok Kółka roln.
Chrzanów, Mickiewicza.	Jarosław, Krakowska 60.
Tarnów, Wałowa 13.	Tarnobrzeg, Rynek.
Rzeszów, Trzeciego Maja 5.	Łańcut, Rynek.
Nowy Sącz, Jagiellońska.	Jasło, Rynek. 275



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
„Austro-Americana".
Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU"
GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi
do Ameryki, Kanady itd.
Trzymajmy się zasady: **„swój do swego".** Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych **Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7,** naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błonie 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21908 do ustanawiania Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 68

Wydawca: Le·yna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.